



№ 42.

Warszawa, dn. 15 października 1932 r.

Ogóln. zbioru № 549.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych—Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Traugutta 4, tel. 714-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy gr. 50.
Członkowie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych otrzymują „PRZEMYSŁ METALOWY” bezpłatnie.

TREŚĆ NUMERU: Ś. p. Jan Makarewicz. — Z Rady Towaroznawczej. — Ceny w Polsce. — Regulowanie cen rozporządzeniami władz. — „Kolejnictwo polskie w dobie kryzysu”. — Trzy rezolucje. — Trzeba pamiętać o potraceniach. — Ciężary publiczne w Niemczech. — Wiadomości z zagranicy. — Ceny.

Ś. p. JAN MAKAREWICZ.



W dniu 2 października r. b. zmarł po długiej chorobie zasłużony przemysłowiec polski ś. p. Jan Makarewicz, urodzony w 1862 roku w majątku swego ojca Henryka w Oborach ziemi Kaliskiej.

Ś. p. Jan Makarewicz ukończył gimnazjum w Kaliszu. Po przebyciu fachowej praktyki w dziedzinie przemysłu żelaznego był długoletnim kie-

rownikiem technicznym i warsztatowym „Tow. Akc. Fabryk Maszyn i Kotłarni August Repphan”. W dalszym ciągu swej owocnej pracy na tem polu zakłada w roku 1902 Fabrykę Kocioł Parowych i Konstrukcji Żelaznych w Warszawie pod firmą Jan Makarewicz, która prosperuje do dnia dzisiejszego pomimo ciężkiego kryzysu, stanowiąc polską placówkę rodzimej wytwórczości. Ostatnio zmagając się z ciężką niestety i długotrwałą chorobą i nie mogąc brać osobiście czynnego udziału w przedsiębiorstwie, powierzył kierownictwo fabryki synom Leonowi, Janowi i Tadeuszowi, którzy nadal prowadzą przedsiębiorstwo, stworzone pracą i wysiłkiem ś. p. Ojca.

Fabryka „Jan Makarewicz” jest członkiem Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych od roku 1920, w którym nastąpiła reorganizacja Związku w Niepodległej Polsce.

Z RADY TOWAROZNAWCZEJ.

W dniu 4 października r. b. odbyło się pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Taryfowego Departamentu Cei p. inż. W. Danielewicza pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Towaroznawczej.

Zostały rozpatrzone niżej podane sprawy, dotyczące przemysłu metalowego, przyczem zostały powzięte następujące uchwały.

1) Aparat elektryczny do lutowania pił taśmowych, z główną składową częścią — transformatorem, należy cłiść według poz. taryfy celnej 167 p. 38 lit. „b”, obejmującej transformatory.

2) Zamknięcia do naczyń szklanych, składające się z pokrywki metalowej z nacięciami i uszczelniającego krążka gumowego lub tekturowego, należy traktować jako zamknięcia niehermetyczne, a kompoty i soki owocowe w takim opakowaniu uważać za nadchodzące w opakowaniu niehermetycznym.

3) Części metalowe kołowców o wzmocnionej konstrukcji, przeznaczone do wyrobu kołowców z napędem silnikowym, należy traktować jako części kołowców i cłiść według poz. 173 p. 7 tar. celn.

4) Grzybki do silników spalinowych nadchodzące w stanie niewykończonym, stanowiące wyrób stalowy kuty o powierzchni obtoczonej, należy cłiść według poz. 153 p. 1 lit. „a”, jako wyroby stalowe obtoczone.

5) Prasy hydrauliczne, do wielokrotnego zginania sprężyn i resorów należy cłiść według poz. 167 p. 18 t. c., analogicznie do obrabiarek do metali.

6) Gotowe walce do postawów młynarskich, składające się z nasadzonego na stalowej osi walca żeliwnego o powierzchni ryflowanej, należy cłiść według poz. 167 p. 35 lit. „a” t. c., jako obrotowe części maszyn.

CENY W POLSCE.

Wrześniowy numer „Konjunktury Gospodarczej“ podaje bardzo ciekawe tablice ilustrujące stosunek cen artykułów żywnościowych do cen wyrobów produkcji przemysłowej w 1928 i 1932 roku. Z tablic tych czerpiemy kilka cyfr.

	październik 1928 r.	sierpień 1932 r.
Wskaźnik ogólny cen hurtowych	98,0	64,9
Żywność i używki nabywane bezpośrednio przez spożywców	99,3	72,3
Artykuły przemysłowe	99,3	67,7

Jak widać z powyższego zestawienia, pomiędzy wymienionymi grupami wyrobów istnieje wprawdzie naturalna współzależność, która atoli w rozpatrywanym okresie ukształtowała się na niekorzyść wyrobów przemysłowych. Wśród cen tych ostatnich są oczywiście wahania. Poszczególne wyroby przemysłowe spadły mniej, inne zaś więcej, podobnie zresztą jak w grupie żywności i używek.

I tak na przykład zwoleńnik przedwojennej równowagi cen wyrobów rolniczych i przemysłowych, który widzi w zamknięciu nożyc jedyne wyjście z kryzysu, dowie się z zestawień „Konjunktury Gospodarczej“, z niemałym zapewne zdziwieniem, że nie tylko ceny żelaza nie odpowiadają jego ideałowi równowagi z cenami niektórych płodów rolnych, ale że na przykład krawcy i szewcy oraz fabryki ubrań i obuwia mogą mieć równie słuszny powód domagania się, aby zamknięto nożyce... w odwrotnym kierunku, gdyż wskaźnik cen żywności i używek obniżył się w okresie 1928 — 32 r. z 96,5 tylko na 64,9, gdy natomiast wskaźnik cen odzieży i obuwia obniżył się z 100,8 na 58,9.

Jak widać z powyższego przykładu, rolnik może stosunkowo taniej kupić ubranie i buty, aniżeli krawiec i szewc mogą kupić sobie żywność. Tak mówi oficjalna statystyka Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i cen, ogłoszona w Nr. 9 z września 1932 r.

S. G.

REGULOWANIE CEN ROZPORZĄDZENIAMI WŁADZ.

W Nr. 82 „Dziennika Ustaw R. P.“ pod poz. 722 ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 września 1932 r., wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 r. („Dz. Ust.“ Nr. 81 poz. 607) jest rozporządzeniem wykonawczym do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. („Dz. Ust.“ Nr. 38 poz. 374).

Rozporządzenie wykonawcze z d. 29. X. 1929 r. przekazało uprawnienia Ministra Spraw Wewnętrznych wojewodom z prawem dalszego przekazywania tych uprawnień na władze administracyjne niższej instancji. W rozporządzeniu tem zostały wymienione następujące artykuły, których ceny podlegają regulacji przez władze administracyjne: mąka, pieczywo, mięso, słonina, szmalc, wyroby masarskie, oraz — cegła.

Ostatnie rozporządzenie ministerjalne z dnia 20 września 1932 r. rozszerza zakres uprawnień władz administracyjnych do regulowania cen jeszcze na następujące artykuły: odzież, obuwie, naftę, węgiel i żelazo.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dnia 30 września 1932 i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1934 r.

O gospodarczej skuteczności regulowania cen drogą rozporządzeń administracyjnych nauka ekonomii politycznej ma ustaloną opinię, która obecnemu Ministrowi Skarbu, jako polskiemu uczonemu i profesorowi, nie jest z pewnością obca. Przypomnijmy ją sobie podług książki s. p. inż. Zygmunta Straszewicza, profesora Politechniki Warszawskiej („Zarys Ekonomii Politycznej“, Warszawa 1924). Prof. Straszewicz nazywa ceną równowagi cenę, jaka powstaje na wolnym rynku z niekrepowanego stosunku podaży a popytem w momencie, gdy podaż i popyt zrównają się i są jednakowe. Rozważywszy, na podstawie wykresu, skutki odchylenia od ceny równowagi, autor powiada: „z rozważań tych wynika bardzo ważny wniosek, że dla społeczeństwa, jako całości, najkorzystniejsza jest cena równowagi. Każde odchylenie od niej zmniejsza korzyści, które przynosi organizacja społeczna, oparta na podziale pracy i wolności ekonomicznej“.

Zaraz następnie, na str. 112, w rozdziale zatytułowanym „Sztuczne regulowanie cen“, czytamy na początku co następuje:

„Widzieliśmy, że na rynku działają czynniki, które automatycznie regulują cenę towaru w sposób najkorzystniejszy dla społeczeństwa, jako całości. Pomimo to jednak władze państwowe usiłują ustanowić ceny zapomocą rozporządzeń i represyj karnych, pragnąc w ten sposób osiągnąć taniość towarów oraz lepsze zaspokojenie potrzeb ludności. Od czasów wielkiej rewolucji francuskiej, która poczyniła z tą metodą doświadczenia bardzo pouczające i bardzo smutne, uchodziło powszechnie za pewnik, że interwencja władz państwowych w tym względzie jest niepotrzebna i szkodliwa, ale podczas wojny europejskiej w umysłowości społeczeństw cywilizowanych nastąpił zwrot nowy. Zapomniano o dawnym doświadczeniu, zamknięto oczy na niewątpliwe wskazania teorii, i władze zgodnie z żądaniami tłumów powróciły do starej praktyki. Należy zdać sobie jasno sprawę, do jakich to prowadzi wyników.

„Zgóry można przewidzieć, że usiłowania władz nie odniosą zamierzonego skutku. Gdyby było inaczej, to przed ludzkością rozwarłaby się perspektywa świetlanej przyszłości. Możliwość zapomocą rozporządzenia tak obniżyć ceny wszelkich dóbr, aby nawet najmniej zamożna ludność żyła w dostatku. *Kraj doszedłby odrazu do dobrobytu bardzo tanim kosztem, bo jedynie kosztem wydania odpowiedniej ustawy**“.

W dalszym ciągu, w sposób nadzwyczaj przystępny, prof. Straszewicz rozważa skutki, jakie wynikają, gdy władze wydają rozporządzenia, mające na celu obniżenie cen. Nie przytaczając przykładów, podanych przez autora, polecamy gorąco naszym czytelnikom jego książkę, którą po bardzo przystępnej cenie można nabyć w Instytucie Naukowej Organizacji (w Warszawie, Mokotowska 51/53, tel. 8 38-13).

*) Podkreślenie nasze (Red.).

„Represje karne“, o których pisze prof. Strasze-wicz, są w Polsce bardzo wysokie. Już samo żądanie ceny wyższej od wyznaczonej administracyjnie jest surowo karane. Na podstawie § 10 rozporządzenia wykonawczego z dn. 29 października 1929 r. „winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych ulegną karze w myśl art. 4 i art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r.“, to znaczy: *aresztowi do 6 tygodni lub grzywnie do 10 000 złotych.*

W takim stanie rzeczy jest rzeczą słuszną, że na XII-em plenarnem zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, które odbyło się d. 6 października 1932 r., został uchwalony jednogłośnie wniosek radcy Izby dr. Rogera Battaglii w sprawie administracyjnego regulowania cen następującej treści.

„Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 września 1932 r. („Dz Ust. R. P.“ Nr. 82 poz. 722) wydane bez wysłuchania opinii izb przemysłowo-handlowych rozszerzyło znacznie przedmiotowy zakres uprawnień władz co do regulowania cen, obejmując nim prócz przetworów zbożowych, mięsa i t. d., także wyroby masarskie, odzież, obuwie, naftę, węgiel i żelazo.

W wykonaniu tego rozporządzenia wedle doniesień prasy ma być powołana w Warszawie komisja cennikowa dla węgla, złożona tylko ze składników oraz z konsumentów, jako „czynników fachowych“ — przy zupełnym pominięciu producentów oraz przedstawicieli samorządu gospodarczego.

Wobec tego nowego rozszerzenia praktycznego zakresu interwencjonizmu państwowego w zakresie cen oraz pominięcia istotnie fachowych czynników na jednym z najdrażliwszych odcinków administracji gospodarczej, —

Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie wypowiada przekonanie, że interwencjonizm państwa w zakresie regulowania cen, nie ograniczony do wypadków klęsk żywiołowych, wojen i t. p., (i to jedynie do artykułów istotnie powszechnego użytku i pierwszej potrzeby), może tylko przyczynić się do pogłębienia przesilenia, podkopując znikomą rentowność przemysłu i handlu, względnie powiększając straty tych gałęzi i prowadząc tem samem pośrednio do dalszego zmniejszenia produkcji, wzrostu bezrobocia, spadku dochodów skarbowych i t. p. — zwłaszcza, gdy nawet najlepszy skład komisji cennikowych nie może zagwarantować należytego uwzględnienia kalkulacji w cenach zgóry narzucanych. Wobec tego, zamiast rozszerzać odnośne uprawnienia władz, należałoby znieść wszystkie odnośne przepisy ramowe, które wobec panujących stosunków straciły zupełnie swą aktualność, jak ustawę o lichwie wojennej oraz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 31 sierpnia 1926 r. („Dz. Ustaw“ Nr. 91 poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

Równocześnie Plenarne Zebranie zaleca Prezydium Izby, by do czasu zniesienia komisji cennikowych, względnie oparcia ich w całości o organizacje społeczno-gospodarcze, domagało się z całym naciskiem wprowadzenia zastępców produkcji i handlu do wszystkich komisji cennikowych“.

„KOLEJNICTWO POLSKIE W DOBIE KRYZYSU“.

Pod powyższym tytułem wyszła z druku nakładem Związku Polskich Inżynierów Kolejowych obszerna praca p. inż. Bohdana Cywińskiego, której powinna być poświęcona szersza uwaga.

Pomimo tego, że kolejnictwo jest największym przedsiębiorstwem w Państwie i działalność jego odgrywa bardzo poważne znaczenie dla rozwoju całego życia gospodarczego, niezmiernie mało posiadamy w Polsce poza prasą specjalną dzieł o charakterze ogólno-ekonomicznym, poświęconych naszemu kolejnictwu. Jak wykazuje p. Cywiński, wydatki kolei stanowią $\frac{1}{5}$ część wszystkich wydatków gospodarki publicznej.

Dlatego też pracę p. inż. Cywińskiego należy powitać z całym uznaniem, jako powiększenie naszego stanu posiadania w tej dotąd tak biednej dziedzinie naszej literatury. Praca p. Cywińskiego jest tem bardziej godna uwagi, że pisze ją były kolejarz, obecny kierownik działu administracyjnego jednego z większych przedsiębiorstw przemysłowych.

Pracę p. Cywińskiego można podzielić na dwie części: jedna, zajmująca siedem rozdziałów, stanowi badania obecnego stanu różnych dziedzin kolejnictwa, druga, obejmująca zaledwie jeden dział, zawiera wnioski.

Część pierwsza — badanie obejmuje zasadniczo prawie wszystkie działy kolejnictwa i daje w krótkim zestawieniu wszystkie podstawowe dane za 1930 rok, dotyczące gospodarki kolejowej, oraz uwydatniające charakter przedsiębiorstwa kolejowego.

Zasadniczą cechą przedsiębiorstwa kolejowego jest potrzeba stałego przystosowywania swej pracy do stale zmieniających się wymagań życia gospodarczego. Wszelkiego rodzaju inne przedsiębiorstwa mogą wyrównywać tempo swej pracy niezależnie od wahań zapotrzebowania na swoje produkty przez produkowanie na skład. Dla kolei tej możliwości niema. Potrzeba w transporcie powinna być zaspokojona w tym momencie, gdy ona powstaje. Potrzeba zaś ta zmienia się prawie z dnia na dzień i w każdym miejscu sieci kolejowej różnie. Autor podkreśla biurokratyczną sztywność naszego kolejnictwa, które do wahań zapotrzebowania w dostatecznej mierze dostosować się nie może.

Zupełnie słusznie autor podkreśla sztywność budżetu kolejowego, który zupełnie ignoruje ciągłą zmienność warunków ruchu i nie przewiduje podziału wydatków na stałe i zależne od ruchu. Dla wydatków zależnych od ruchu należałoby ustalić pewne mierniki, które w razie zwiększenia się zapotrzebowania na przewozy, dają możliwość rozporządzania dodatkowymi kredytami dla jego wykonania, a w razie skurczenia się transportów, obowiązują kierowników do odpowiedniego zmniejszenia wydatków.

Jako jeden ze środków dostosowania się do potrzeb ruchu osobowego, autor szczególnie podkreśla potrzebę szerokiego stosowania wagonów motorowych,

na co już niejednokrotnie wskazywała Państwowa Rada Kolejowa i co z powodzeniem stosuje się za granicą.

Pozatem autor wypowiada się za szerokim stosowaniem premij, uproszczeniem rachunkowości i statystyki dla nadania im większej przejrzystości i szybszego ich opracowania, co daje możliwość szybkiego orjentowania się w sytuacji i wydawania niezwłocznie odpowiednich zarządzeń.

Autor porusza sprawę „miesięcznego budżetowania” przy wykonywaniu robót, polegającą na tem, że co miesiąc wyznaczają się na bieżący miesiąc kredyty dla prowadzenia danej roboty. Potrzebę stosowania takiego systemu motywuje się tem, żeby nie przekroczyć miesięcznych możliwości kasowych. Taki system niezmiernie utrudnia i podraża prowadzenie robót, gdyż uniemożliwia ustalenie planu wykonania robót. Ta metoda uciążliwie się odbija na prowadzeniu robót nie tylko w zakresie Min. Komunikacji, lecz i innych ministerstw.

W dziedzinie inwestycji autor krytykuje b. ostro system drobienia kredytów na zbyt dużą ilość inwestycji, tak iż na każdą inwestycję przypada zbyt mała kwota aby inwestycję można było wykonać w odpowiednim terminie. Wobec tego wykonanie ich przewleka się niepomiarnie długo. Powoduje to unieruchomienie bezużyteczne na długie lata znacznych kapitałów i znaczne podrożenie wykonania. Uwaga zupełnie słuszna i która już nieraz była podnoszona. Lecz na załatwienie tej sprawy wpływają też i inne czynniki, o czym będzie mowa niżej przy węglu.

Autor wyświeśla sprawę zakupu węgla dla kolei, dając dokładne wykresy za lata od 26 do 30 r. włącznie. Rozważa tę sprawę wyłącznie z punktu widzenia interesów przedsiębiorstwa prywatnego.

Zasadniczy zarzut, to nabywanie narówni z dobrym węglem nieekonomicznego węgla krakowskiego po cenach droższych stosunkowo do jego wartości kalorycznej. Z tego wynikają inne konsekwencje, na które wskazuje autor, jako to: różnica cen węgla w odniesieniu do kaloryj w różnych dyrekcjach i t. p.

Gdyby koleje miały wyłącznie charakter prywatnego przedsiębiorstwa przemysłowego, to oczywiście nabywałyby tylko węgiel najwięcej kalkulujący się. Koleje są jednak przedsiębiorstwem państwowem i muszą się liczyć z ogólnymi państwowymi potrzebami. Interes zaś Państwa z wielu powodów wymaga, aby utrzymać działalność kopalni krakowskiego zagłębia. W tym celu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu ustala się podział zamówienia dla kolei pomiędzy poszczególne zagłębia. Ustalenie zaś ceny węgla krakowskiego wyłącznie według jego kaloryjnej wartości nie jest możliwe, a należy uwzględnić koszty wydobycia, które w różnych zagłębiach są zbliżone. Jest to zupełnie analogiczne do tego, co się dzieje z zamówieniami kolei dla przemysłu metalowego przetwórczego. Aby podtrzymać działalność niektórych fabryk, daje się im zamówienia, chociaż inne fabryki wobec dogodniejszych miejscowych warunków produkują taniej. Z tychże motywów ogólnopństwowych kredyty na inwestycje budowlane często dzielone są na większą ilość robót, położonych w różnych rejonach, aby dać zatrudnienie miejscowej ludności i fabrykom.

Powracając do zakupów węgla, należy wskazać na błąd w wywodach autora, że koleje w stosunku do cen hurtowych przepłaciły w 1930 r. 14¹/₂ miliona

złotych. Koleje zawsze nabywają węgiel po cenach niższych od cen hurtowych. Różnica, jaka ma być między ceną rynkową hurtową i ceną dla kolei, czyli rabat, jaki kopalnie dają kolei, ustala się w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu. Rabat ten, zależnie od konjunktury, bywa różny w różnych latach i to spowodowało błędny wniosek autora.

Nie zawsze też autor ma rację, gdy w wywodach swych operuje przeciętnymi liczbami. Tak na przykład wskazówka, że można byłoby w pewnym roku wymienić o 2 000 000 podkładów mniej, ponieważ wówczas w torze 20-stu podkładów byłby tylko jeden niepewny, jest osnuta na błędnej przesłance. Wszak w rzeczywistości te niepewne podkłady nie są równomiernie rozłożone na całej sieci po jednej na 20 sztuk i są rozrzucone różnymi grupami w różnych miejscach i odkładać wymiany tych podkładów nie można, nie wystawiając na szwank bezpieczeństwa ruchu.

Szczególną uwagę autor poświęca gospodarce personalnej i bardzo jaskrawo wykazuje jej podstawowe braki: nadmiar personelu; niekoordynowanie ilości personelu ze zmieniającym się rozmiarem pracy; niedostateczne uposażenie; brak dopływu młodych sił fachowych (przeciętny wiek inżyniera kolejowego przed wojną był 39 lat, obecnie przeszło 46 lat); stopniowanie wynagrodzenia według wysługi, a nie zasługi i t. d. Autor, wyrażając pełne uznanie dla sumiennej pracy ogółu kolejarzy, uznaje za konieczne zainteresowanie materialne pracowników w wynikach ich pracy, szerokie stosowanie premij, jako udział w osiągniętych przez pracownika oszczędnościach, remuneracji, jako specjalne wynagrodzenie osób, które lepiej pracowały od innych, wprowadzając jednocześnie wysoką i szybką odpowiedzialność za lenistwo, niedbalstwo, nadużycie i inne wykroczenia służbowe. Autor, który z uprzedniej swej służby w kolejnictwie dobrze był osnajmiony ze sprawami personalnymi, twierdzi „że w gospodarce osobowej tkwi pięta Achillesowa naszego kolejnictwa i od tego miejsca należałoby rozpocząć jego sanację”.

W rozdziale dotyczącym emerytur autor wskazuje, że w 1927 r. emerytury wynosiły 38 508 000 —, a w 1930 r. 81 928 000 — zł, przyczem suma emerytur pracowników etatowych stanowiła 22,2% od uposażeń tychże pracowników czynnych. Główną przyczynę takiego stanu widzi autor w przedwczesnym emerytowaniu oraz w zwalnianiu przy redukcjach osób posiadających prawa emerytalne, zamiast zwalniania pracowników jeszcze ich nieposiadających. Autor krytykuje wogóle system emerytalnego zabezpieczenia i to, że koleje wypłacają emeryturę byłym pracownikom państw zaborczych.

Przy rozważaniu spraw personalnych i emerytalnych autor ustosunkowuje się do nich wyłącznie z punktu widzenia materialnych interesów prywatnego przedsiębiorstwa, zapominając, że koleje są przedsiębiorstwem państwowem o charakterze publiczno-prawnym i przy rozstrzyganiu tych praw powinny brać pod uwagę szereg konsyderacji, dotyczących wymogów państwa i jego zobowiązań, niekiedy nawet o charakterze międzynarodowym.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że i prywatne przedsiębiorstwa, obliczone wyłącznie na zysk, nie stosują u siebie bezwzględnego redukowania personelu w stosunku do zmniejszonej produkcji i powodują się

w tych sprawach różnemi względami, a nie wyłącznie natychmiastową korzyścią materialną.

Pod względem taryf autor wypowiada zdanie, że gdyby koleje mogły „dostosować poziom swych taryf do obecnej sytuacji gospodarczej kraju, to zwiększyłyby niewątpliwie swe przewozy“, a co za tem idzie obniżyłyby koszty własne przewozów. Jednocześnie autor zaznacza, że „trudno jest zdobyć się na zniżkę taryf wówczas, gdy już obecne taryfy nie mogą zapewnić samowystarczalności przedsiębiorstwa“.

Autor wskazuje, jako na środek konkurencji z autobusami, oprócz obniżenia taryf, wprowadzenie większych udogodnień przy przewozach osób i towarów, wprowadzenie hamulców zespolonych w pociągach towarowych i uproszczenie procedury budowy bocznic przemysłowych.

Pozatem autor nie szczędi czarnej farby w swej krytyce. Chociaż na wstępie zaznaczył, że kolejnictwo polskie „to jeden z najlepiej prowadzonych działów naszej gospodarki publicznej“, jednak przy dokonaniu samego badania nie wykazał prawie żadnego dodatniego objawu. A wszak kolejnictwo nasze pod względem technicznej sprawności stoi b. wysoko i prześciga pod tym względem koleje innych państw. Niesłuszną jest uwaga autora, że nikt się nie troszczy o to „czy parowozy nie chodzą niepotrzebnie luzem, czy pociągi towarowe są należycie obciążone, czy praca przetokowa jest należycie skomprimowana“. Te zagadnienia są specjalnie badane na naszych kolejach z roku na rok i osiągnięte są znaczne postępy. Znaczne też postępy zostały osiągnięte w gospodarce cieplnej, warsztatowej, w wykorzystaniu wagonów i parowozów. Lecz autor nawet z tych dodatnich wyników wysnuł zarzut, że osiągnięte w 1930 r. obciążenie wagonu należało osiągnąć pierwiej i wyprowadza, jakoby to dało oszczędności. Tylko za carskich czasów car Mikołaj kazał ukarać inżyniera za to, że nie wymyślił pierwiej ulepszenia konstrukcji mostu, dającego wielkie oszczędności.

Obliczenia oszczędności na zawieszeniu pracy techniczno-ruchowej stacyj i na obsłudze stacyj wodnych są zbyt teoretyczne i w życiu realnem nie dadzą się zastosować w ten sposób, jak je stosuje autor.

Wogóle całe badanie gospodarki kolejowej jest przeprowadzone przez autora pod kątem widzenia interesów przedsiębiorstwa prywatnego, co nie może być całkowicie stosowane do kolei, które są przedsiębiorstwem państwowem o charakterze publiczno-prawnym. Wobec tego nie wszystkie uwagi autora są słuszne. Niemniej przeto takie badanie jest bardzo pożądane, bo daje możność uświadomienia, o ile te lub inne odchylenia od wyłącznych potrzeb przedsiębiorstwa są należycie usprawiedliwione potrzebami publiczno-państwowemi.

W drugiej części (rozdział VIII) autor przytacza w skrócie zasadnicze postulaty, dotyczące organizacji kolejnictwa, które były wypowiedzane w swoim czasie przez Związek Polskich Inżynierów Kolejowych, na łamach pism fachowych i t. p. Postulaty te polegają na następującem: 1) faktyczne wyodrębnienie przedsiębiorstwa kolejowego z ogólnej administracji pod kierownictwem samodzielnego kierownika (autor nazywa „swego gospodarza“) którym nie może być minister, ponieważ reprezentuje zwierzchni nadzór państwowy.

2) Zwiększenie kompetencji dyrekcji.

3) Skoncentrowanie w jednym centralnym urzędzie czynności wspólnych dla wszystkich dyrekcji.

4) Rewizja norm ustawowych i przepisów w celu zwiększenia praw i odpowiedzialności kierownictwa w centrali i na lini.

5) Przystosowanie rachunkowości i statystyki do specjalnych potrzeb przedsiębiorstwa kolejowego tak, aby one mogły służyć za wytyczne do kontrolowania i regulowania gospodarki przedsiębiorstwa.

Postulaty te są zgodne z dążeniami sfer gospodarczych niejednokrotnie wypowiedzanymi.

A. D.

TRZY REZOLUCJE.

Na XII Plenarnem Zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, które odbyło się we czwartek d. 6 października r. b., były przyjęte przez plenum członków Izby liczne rezolucje, dotyczące życia gospodarczego. Jedną z nich, zaproponowaną przez radcę Izby dr. Rogera Battaglię w sprawie administracyjnego regulowania cen, przytoczyliśmy na innem miejscu w dzisiejszym numerze „Przemysłu Metalowego“. W dalszym ciągu przytaczamy trzy rezolucje, które naszym zdaniem posiadają szczególną wagę.

Pierwsza z nich w sprawie ograniczenia wolności przemysłowej, ma charakter zasadniczy. Została ona przyjęta na wniosek radcy Maksymiljana Friedego i brzmi jak następuje:

„Biorąc pod uwagę:

- 1) że tylko zachowanie zasady wolności przemysłowej zapewnić może normalny i pomyślny rozwój stosunków gospodarczych,
- 2) że zasada ta stanowi kardynalną podstawę polskiego prawa przemysłowego,
- 3) że koncesjonowanie poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych powinno być stosowane jedynie w wypadkach, uzasadnionych względem na interes publiczny.

Zebranie Plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie wyraża opinię, że dająca się odczuć w ostatnich czasach tendencja do wyłączania niektórych gałęzi przemysłu i handlu z pod działania prawa przemysłowego, względnie do rozszerzania listy przedsiębiorstw, objętych przymusem koncesyjnym—jest objawem niepożądanym i szkodliwym z punktu widzenia interesów gospodarczych Państwa“.

Następna rezolucja, przyjęta na wniosek radcy Wacława Purskiego w sprawie handlu kompensacyjnego, ma następujące brzmienie:

„Biorąc pod uwagę:

1) że t. zw. „transakcje kompensacyjne“, obejmujące coraz większą ilość artykułów i krajów wchodzących w zakres naszego handlu zagranicznego, są wynikiem szerokiego zastosowania nowych metod polityczno-handlowych przez naszych kontrahentów zagranicznych,

2) że interes naszego bilansu handlowego, a szczególnie w uwzględnieniu jego specyficznej,

a dla nas niepomyślnej struktury wymaga, by wywóz nasz nie był związany z przywozem,

3) że transakcje kompensacyjne stwarzają niebezpieczeństwo wciągnięcia do handlu jednostek, z dotychczasowym obrotem zagranicznym nic wspólnego niemających, lub powstawania firm, nieposiadających odpowiednich kwalifikacji fachowych w poszczególnych branżach, co może zdeorganizować istniejący aparat handlowy.

Plenarne zebranie uważa za konieczne:

- a) zabezpieczenie dotychczasowego stanu posiadania firm trudniących się handlem zagranicznym, oraz
- b) redukcję transakcji kompensacyjnych do minimum.

Handel kompensacyjny jest objawem ciężkiej choroby, trapiącej cały świat, której przyczyną jest brak swobody międzynarodowego obiegu środków pieniężnych, spowodowany reglementacją rządową w większości krajów jak również brak gotówki, która ukryła się w obawie rządowych na nią zamachów. Należy leczyć chorobę, łagodząc, oczywiście, o ile można jej objawy.

Wreszcie trzecia rezolucja, której przypisujemy duże znaczenie, była przyjęta na wniosek radcy dr. Edwarda Rosego. Przytaczamy ją poniżej w całości.

„Wobec zaznaczających się w świecie w ostatnich miesiącach pewnych objawów ożywienia gospodarczego, Plenarne Zebranie Izby wypowiada opinię, iż objawy te mogą być spowodowane powstawaniem zdrowych impulsów dla samorządnej poprawy konjunktury, również jednak stanowić mogą — w części lub w całości — konsekwencje stosowanych ostatnio przez liczne kraje zarządzeń z zakresu polityki gospodarczej, dotyczących przede wszystkim spraw finansowych oraz innych środków, zmierzających ku wzmożeniu zatrudnienia, powiększeniu produkcji, podniesieniu spożycia i rozszerzeniu zbytu.

Plenarne Zebranie zwraca się do Prezydium o spowodowanie zbadania przez Izbę celowości i istotnych konsekwencji wspomnianych zarządzeń oraz możliwości i kierunku ewent. zastosowania w Polsce analogicznych metod walki z przesileniem; Zebranie podkreśla przytem, iż wszelka tego rodzaju akcja ze strony czynników publicznych oraz sfer bezpośrednio zainteresowanych winna być gruntownie przemyślana, *opierać się winna bezwzględnie o nienaruszalność kursu waluty* i posiadać charakter wszechstronny, nie może natomiast być ograniczana do fragmentarycznego traktowania niektórych tylko przejawów przesilenia.

Podkreślenie w drugim ustępie powyższej rezolucji pochodzi od nas. Zasadę utrzymania stałości waluty uważamy za kardynalny warunek zdrowia gospodarczego. Godnem uznania jest również zalecenie *gruntownego przemyślenia* zamierzonej akcji po zbadaniu środków poprawy, które są lub mają być zastosowane w innych krajach.

TRZEBA PAMIĘTAĆ O POTRĄCENIACH.

Łódzki tygodnik „Prawda“ poświęcił w № 41 z r. b. dłuższe uwagi artykulowi 58 nowego kodeksu karnego. Zasadniczą część tych uwag podajemy poniżej.

Artykuł 58 „Prawa o wykroczeniach“, stanowiącego uzupełnienie nowego kodeksu karnego, ogłoszonego w „Dzienniku Ustaw“ Nr. 60 z 15 lipca r. b., brzmi:

„Kto, kierując zakładem pracy, nie wpłaca do instytucji ubezpieczeń społecznych sum, potrąconych na rzecz tych instytucji przy wypłacie pracującym wynagrodzenia, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3 000 złotych“.

Nowy kodeks karny, a z nim i prawo o wykroczeniach weszło w życie z dniem 1 września r. b., wobec czego przepis powyższy już obowiązuje i urzędy prokuratorskie mogą już kierować do sądów grodzkich wnioski o ukaranie pracodawców, względnie odpowiedzialnych kierowników przedsiębiorstw, które nie wpłaciły w przepisany termin składki, potrąconych robotnikom i pracownikom, na kasę chorych, fundusz bezrobocia i Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Terminy wpłacania składek są następujące:

Składka na kasę chorych do końca następnego miesiąca (składka za wrzesień płatna jest do 31 października).

Składka na Fundusz Bezrobocia płatna jest również z dołu do dnia 20-go następnego miesiąca (składka za wrzesień płatna jest do dnia 20 października).

Składka na Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych płatna jest do dnia 10-go następnego miesiąca.

*

Wykroczeniem, podlegającym karze z art. 58 prawa o wykroczeniach jest **niezapłacenie instytucji ubezpieczeniowej we właściwym terminie tej części składki, którą potrącono z zarobku robotników**. Składka na kasę chorych składa się np. z $\frac{2}{5}$, które potrąca się z zarobku robotnika i z $\frac{3}{5}$, które płaci pracodawca z własnych funduszy. Otóż wykroczeniem jest niewpłacenie kasie chorych owych dwóch piątych części z całej składki, jeżeli zostały one potrącone z zarobków pracowników. Niewpłacenie pozostałych trzech piątych części, które płaci pracodawca z własnej kieszeni **nie jest wykroczeniem** i nie może być przedmiotem karnej skargi. Ta część, o ile nie została zapłacona, stanowi **zaległość**, którą kasa chorych może egzekwować w normalnym trybie.

To samo odnosi się do składek na Fundusz Bezrobocia i Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Natomiast **nie jest wykroczeniem** niewpłacenie w przewidzianym terminie składki na Zakład Ubezpieczeń od Wypadków, gdyż składkę tę w całości płaci pracodawca i z tytułu tego ubezpieczenia nic się pracownikowi nie potrąca z zarobków.

Tak samo **nie jest wykroczeniem** niewpłacenie składki kasie chorych, funduszowi bezrobocia lub Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, jeżeli z tytułu tych składek nic się nie potrącało z zarobku pracowników, t. j. gdy składki te w całości opłacał pracodawca, co oczywiście wolno mu czynić.

Na sądzie oskarżyciel będzie więc musiał w każdym wypadku dowieść oskarżonemu pracodawcy, czy kierownikowi przedsiębiorstwa, że potrącał on odpowiednią część składki z zarobków pracowników i nie wpłacił sum potrąconych instytucji ubezpieczeniowej.

Tłumaczenia techniczne i handlowe polsko - francuskie i francusko - polskie

korespondencja francuska oraz wszelkie prace biurowe

Ceny umiarkowane

Informacyj udzieli administracja „Przemysłu Metalowego“,
tel. 714-26.

CIEŻARY PUBLICZNE W NIEMCZECH.

W numerze 35 „Przemysłu Metalowego“ zamieszczony był artykuł pod tytułem „Zmniejszenie wydatków państwowych środkiem zwalczania kryzysu“. W artykule tym pisaliśmy: „Zasadniczym postulatem chwili jest ograniczenie działalności państwowej — etatyzacji życia, przy której obywatel coraz bardziej schodzi do roli niewolnika państwa, niewolnika obciążanego coraz więcej nowymi obowiązkami i rosnącymi świadczeniami pieniężnymi“.

Jako przyczynek do wysuwanego powyżej twierdzenia przytoczyć można dane zaczerpnięte z 40-go numeru czasopisma V. D. I. Nachrichten, ilustrujące stan obciążenia gospodarstwa narodowego Niemiec ciężarami na rzecz państwa i świadczeń socjalnych.

Poniższe zestawienie ilustruje stan bezpośrednich obciążeń niemieckiego życia gospodarczego świadczeniami publicznymi w ostatnich 3-ach latach w porównaniu do 1913/14 roku (w milionach marek).

	1913/14	1929/30	1930/31	1931/32		
dochód społeczny .	50 000	76 100	68—70 000	50—58 000		
podatki i cło	4 051,4	13 470,4	13 456,0	12 000,0		
reparacje wojenne .	—	808,7	660,6	217,5		
razem w % dochodu społecznego . . .	8,5%	18,8%	20,5%	20,5%	24,4%	21,0%
obciążenia społeczne	1 234,6	2 999,0	48 502,0	4 325,4		
obciążenia społeczne w % dochodu społecznego . . .	2,5%	6,6%	7,2%	7,0%	8,9%	7,6%
dochody publiczne z dóbr publicznych	1 010,2	2 229,2	2 300,0	1 950,0		
dochody te w % dochodu społecznego . . .	2,0%	3,0%	3,4%	3,3%	4,0%	3,4%
wszystkie obciążenia bezpośrednie	6 294,2	21 570,1	21 266,2	18 592,9		
obciążenia bezpośrednie razem w % dochodu społecznego	12,6%	28,4%	31,1%	30,4%	37,3%	32,6%

Jak widać z powyższego zestawienia w miejsce 12,6 procentowego obciążenia dochodu społecznego na rzecz wydatków publicznych jakie było w 1913/14 r. mamy w 1931/32 roku obciążenie sięgające 37,3%. Cyfra ta mówi sama za siebie. 37,3% dochodu społecznego zabiera państwo.

Podatki i cła wzrosły z 4 miliardów na 12 miliardów. Obciążenia społeczne wzrosły z 1,2 miljarda na 4,3 miljarda.

Powstaje pytanie na co idą te pieniądze? Czy są to wydatki przeznaczone na cele twórcze, czy też na cele konsumpcyjne? Stwierdzić trzeba, że wydatki publiczne są wydatkami wybitnie konsumpcyjnymi. Idą one w pierwszym rzędzie na pokrywanie wydatków osobowych machiny publicznej, nadmiernie rozbudowanej po wojnie, o działalności w wielu wypadkach zbędnej, a zawsze za drogiej.

S. G.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

Eksport z Polski do Italji. Według italskiej statystyki handlu zagranicznego na pierwszym miejscu wśród towarów importowanych z Polski znajduje się węgiel i materiały palne, których przywieziono

591 734 tonn, wartości 60 483 482 lir. na drugim — jaja 272 212 t., wartości 14 491 840 lir., na trzecim — jaryzyny suche 5 425 t., wartości 5 426 604 lir., dalej masło 3 965 q., wartości 5 127 413 lir., nasiona nieoleiste — 6 736 q. wartości 1 963 547 lir., bydło 7 989 sztuk, wartości 11 249 700 lir., konie 2 062 sztuk za 1 585 100 lir., żelazo i stal — 798 q., wartości 918 509 lir., cukier (846 923 lirów), benzyna (836 263 lirów), dykty klejone (697 923 lirów), produkty chemiczne nieorganiczne (519 814 lirów), blachy żelazne (304 121 lirów), parafina (279 258 lirów) oraz inne różne towary o wartości 3 889 268 lirów.

O odnowienie Międzynarodowego Kartelu Stali. W czasie obrad Międzynarodowego Kartelu Szyn, jakie toczyły się w Chateau d'Ardenne, omawiana była sprawa odnowienia Międzynarodowego Kartelu Stali.

Sprawa ta uzależniona jest w pierwszym rzędzie od stosunków na rynku belgijskim, gdzie od dłuższego czasu prowadzone rokowania pomiędzy producentami stali nie dały żadnego wyniku. Dopiero w ostatnich czasach dało się tam zauważyć pewne okrzepnięcie, znajdujące wyraz w stabilizacji cennika. Okrzepnięcie to świadczy o pewnym porozumieniu producentów.

Prasa fachowa francuska i niemiecka jest zdania, że utworzenie Międzynarodowego Kartelu Stali jest na dobrej drodze i że już w niedługim czasie oczekiwać należy decydujących posunięć w tej sprawie.

Z Międzynarodowego Kartelu Walcówki i Drułu Ciągnionego. Dnia 7 października r. b. odbyło się w Luksemburgu zebranie współpracujących z sobą Karteli Międzynarodowych: Kartelu Walcówki na Druł i Kartelu Drułu Ciągnionego. Oba zebrania odbyły się w dobrym nastroju, gdyż jak wynika ze sprawozdań, wszędzie widać dość znaczne ożywienie działalności rynkowej i wzmożony napływ zamówień.

W związku z tem Międzynarodowy Kartel Walcówki na Druł postanowił podnieść kwotę produkcyjną na IV kwartał r. b.

W Międzynarodowym Syndykacie Drułu Ciągnionego zanotować można bardzo ciekawy fakt obniżenia cennika krajowego w Belgji, które wyniosło 50—100 franków na tonnie przy jednoczesnem podwyższeniu cennika eksportowego. Obniżenie to ma na celu zlikwidowanie działalności autsajderów (uboczniaków) na rynku belgijskim.

Fuzja w szwedzkim przemyśle metalowym. Dwie najbardziej znane fabryki maszyn w Szwecji Bolinder i Munktell połączyły się. Kapitał połączonych towarzystw wynosi 12,5 miliona koron.

Połączone fabryki zatrudniają razem około 2 000 robotników.

Zamówienia sowieckie w A. E. G. Jak donosi „Kölnische Zeitung“ z dn. 5 b. m., rząd Sowietów zamówił w A. E. G. znaczną partję motorów elektrycznych, kompresorów oraz elektromotorów dla mostów ruchomych, żórawi i obrabiarek. Nadto rząd Sowietów zamówił w A. E. G. kompletne urządzenie pieca elektrycznego do produkcji stali.

Amerykański przemysł maszynowy w III kwartale 1932 r. Położenie amerykańskiego przemysłu maszynowego kształtowało się w ostatnim kwartale spr-

wozdawczym pod znakiem niepomyślnej konjunktury. Niemniej podkreślić trzeba, że napływ nowych zamówień przedstawiał się w końcu kwartału nieco lepiej. Dotyczyło to przede wszystkim rynku wewnętrznego. Na rynkach eksportowych sytuacja była w dalszym ciągu niepomyślna tak dalece, że ogólna cyfra eksportu w I półroczu r. b. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wykazuje zmniejszenie o 61%. Spadek eksportu dotknął szczególnie działy maszyn budowlanych, obrabiarek, maszyn górniczych oraz pomp. Nadewszystko jednak ucierpiał eksport maszyn rolniczych, który w I półroczu r. b. wyniósł wartościowo 5,4 milj. dol., podczas gdy jeszcze w I półroczu roku ubiegłego wynosił 50,1 milj. dolarów. Przypisać to trzeba w pierwszym rzędzie spadkowi eksportu do Rosji Sowieckiej, który w roku ubiegłym (I półrocze) wyniósł 29,2 milj. dolarów, a w roku bieżącym zaledwie 0,022 milj. dolarów.

W takich warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że rentowność amerykańskiego przemysłu maszynowego katastrofalnie spadła. Sprawozdania 22 największych zakładów przemysłowych w dziale maszynowym wykazały w I półroczu r. b. stratę w wysokości 7,9 milj. dolarów, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego dały one, mimo kryzysu, 2,9 milj. dol. zysku. W kołach fachowych panuje przekonanie, że jakiegokolwiek byłyby wyniki produkcyjne ostatniego kwartału r. b., — wszystkie większe fabryki przemysłu maszynowego zakończą rok bieżący z poważnymi stratami.

Celem przyjscia z pomocą przemysłowi Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił przeprowadzenie następującego planu:

1) ożywienie ruchu budowlanego przez budowę państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, których istnienie jest gospodarczo uzasadnione (self-liquidating enterprises) oraz przeprowadzenie inwestycji w rolnictwie na łączną sumę 1,5 miljarda dolarów.

2) sfinansowanie budowy dróg przez udzielenie zapomóg poszczególnym Stanom na łączną sumę 120 milj. dolarów.

3) przeprowadzenie remontów dróg wodnych, budynków państwowych na łączną sumę 186,2 milion. dolarów.

Rząd Stanów Zjednoczonych ma nadzieję, że tą drogą pobudzi inicjatywę prywatną i w związku z tem zgóry oświadcza gotowość do dopuszczenia do budowanych przez siebie zakładów przemysłowych kapitału prywatnego.

Oczywiście przeprowadzenie tak szerokiego planu inwestycyjnego stanowić będzie poważną pobudkę do działalności przemysłu maszynowego.

Dotyczyć to będzie w pierwszym rzędzie przemysłu obrabiarkowego. Niemniej poważne nadzieje mają fabryki urządzeń do oczyszczania i zwilżania powietrza, oraz fabryki urządzeń dla browarów, w którym to dziale przejawia się coraz żywsza działalność, związana z przewidywaniami, że już w niedługim czasie zniesiona będzie prohibicja piwa.

Widoki przemysłu maszyn rolniczych związane są ściśle z sytuacją w rolnictwie, a przede wszystkim z cenami zboża. Przewidywana poprawa nie przysporzy od razu nowych zamówień fabrykom maszyn rolniczych, ale pozwoli rolnictwu na zlikwidowanie poważnych zobowiązań w fabrykach tego działu.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 14. X. 1932 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminiun	—	Miedź standard	984
Antymon	—	Ołów miękki	367
Cyna standard	4588	Nikiel	—
Cynk hutniczy	450	Rtęć	—
Miedź elektrolityczna	1112	Srebro za 1 kg	73

Ceny metali w Warszawie.

F-ma „POLTHAP” Warszawa, Pańska 83 (dom własny), tel. 330-65 notuje w ostatnim tygodniu następujące ceny ze składu w Warszawie:

Miedziane blachy	zł 3,10 — 5,70
Mosiężne blachy	„ 2,65 — 4,75
pręty	„ 2,25 — 2,95
druty	„ 3,15 — 3,57
Nowosrebrne blachy	„ 4,45 — 5,10
druty	„ 4,60 — 5,25
Aluminiowe blachy	„ 6,00 — 11,00
druty	„ 7,00
Cyna w blokach	„ 6,—
Ołów hutniczy	„ 0,75
Aluminiun hutnicze	„ 3,65

Ceny odlewów glinowych.

Warszawskie odlewnie notują ceny surowych odlewów glinowych (aluminijowych) od 9 do 14 złotych za kilogram.

Cena żelaza handlowego.

Syndykat Polskich Hut Żelaznych notuje cenę zasadniczą żelaza handlowego za 1 t. franco wagon stacja Chebzie — 315 złotych + 2%.

Cena blachy ocynkowanej.

Cynkownia Warszawska notuje od d. 1. I. 1932. następujące ceny blachy żelaznej ocynkowanej za 1 kg. franco stacja Warszawa.

Blacha żelazna ocynkowana gatunku najwyższego:	
711×1 422×0,45 mm.	0 zł. 95 gr.
711×1 422×0,50 mm.	0 „ 90 „
1 000×2 000×0,50 mm.	0 „ 97 „
Blachy 2-go gatunku o 6% tańsze.	
Ceny bez zobowiązania.	

Cena odlewów żeliwnych.

Podług notowań Grupy V (Odlewni) Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych cena odlewów żeliwnych surowych dla Warszawy wynosi od dnia 25. V. 29. od 0,78 zł do 1,61 zł za 1 kg. loco fabryka.

Ceny wyrobów ogniotrwałych.

Związek Fabryk WYROBÓW SZAMOTOWYCH I Ogniotrwałych notuje następujące ceny z ważnością od dn. 10 września 1930 r. aż do odwołania. Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. franco wagon stacja załadowania.

Cegła ogniotrwała		Cegła kotłowa	
zwyczajna	zł 8,80	normalna	zł 20,50
Cegła kopalakowa		Cegła kotłowa	
normalna	„ 14,30	fasonowa	„ 23,—
Cegła kopalakowa		Zaprawa	„ 8,—
fasonowa	„ 15,40	i „ 10,50	

Cena blachy cynkowej.

Biuro Sprzedaży Polskich Walcowni Cynku w Katowicach notuje następujące ceny blachy cynkowej:

I. Dla hurtowników przy kupnie na własny rachunek i do sprzedaży w drodze komisowej:

przy kupnie 30 t. naraz	zł. 954,50 za 1 000 kg
przy kupnie mniej niż 30 t.	
od 5 t.	zł. 976,— za 1 000 kg

II. Przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych nie w drodze komisowej — odsprzedawcom:

zł. 1019,50 za 1 000 kg

III. Przy sprzedaży przez hurtowników i kupców uprzywilejowanych ze składu konsumentom:

zł. 1063,— za 1 000 kg

Parytet: st. kol. Chebzie.